Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 3. — ROK XXXV.

WTOREK

3. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Prezydent Rzplitej przyjmował życzenia noworoczne.

Warszawa. (PAT.) Zgodnie z dotychczasową tradycją p. Prezydent Rzplitej przyjął **w dniu pierwszego stycznia życzenia noworoczne na Zamku Królewskim. O godz. 9.20.** Prezydentowi składali życzenia **członkowie domu cywilnego i wojskowego.** O godz. 10 została odprawiona w kaplicy zamkowej przez ks. kapelana **Bojanka msza św.**, na której był obecny **Prezydent Rzplitej** w otoczeniu rządu z prezesem Rady Ministrów Marsz. **Piłsudskim.** Po skończonej mszy p. Prezydent przeszedł do sali marmurowej, gdzie o godz. 10.45 przyjął na audjencji ks. kard. **Kakowskiego**, który złożył p. Prezydentowi życzenia. O godz. 11 p. Prezydent przyjął **życzenia od członków rządu.**

Tymczasem w sali rycerskiej **zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego w galowych mundurach i orderach.** Gdy wszyscy ustawili się w półkole, otworzyły się podwoje sali marmurowej skąd wyszedł p. **Prezydent poprzedzany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego, w towarzystwie prezesa Rady Ministra spraw zagranicznych oraz członków rządu i swego domu cywilnego i wojskowego.** Ambasador **Francji** powitał p. Prezydenta następującem przemówieniem:

Gdy na progu nowego roku zwrócą się nasze oczy ku ważnym wypadkom roku ubiegłego i jeżeli z nich wyciągniemy wnioski na przyszłość, mamy **wszelkie dane, aby żywić uzasadnione uczucie otuchy i nadziei co do pomyślnego rozwoju Polski.** Działalność gospodarcza Polski wzmaga się z dnia na dzień. Akredytowani w Polsce dyplomaci są świadkami faktów, **które dowodzą szybkiego rozwoju przemysłu**, rolnictwa i handlu oraz coraz to **doskonalszej organizacji pracy, co w konsekwencji wzmaga powszechny dobrobyt.** Przedsięwzięcie finansowe, którego następstwem była przedewszystkiem **stabilizacja waluty polskiej,** stanowiło w oczach świata oczywisty dowód **definitywnego podźwignięcia się Polski.** Prace całego rządu wzmocnione zostały ponadto przez politykę **ładu i pokoju uprawianą przez rząd Polski.** Na zgromadzeniu Ligi Narodów stwierdzić można było szczerość i energję z jaką rząd polski **propagował ideę pokoju.** Jestem przekonany, że wypowiem **uczucia całego korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Panu Prezydencie,** jeżeli wyrażę nadzieję, że rok nowy da Polsce **wyłącznie powody do zadowolenia z czego będą się cieszyć wszyscy jej przyjaciele.** W tej myśli proszę Waszej Ekscelencji, aby przyjąć chciała wraz z życzeniami dla siebie i swej rodziny **życzenia dla Rzplitej Polskiej,** której rozwój coraz **pomyślniejszy w warunkach pokoju i bezpieczeństwa** stanowi jedną z zasad pomyślności **całej Europy, jak również pokoju powszechnego,** który **jest niezbędnym warunkiem tej pomyślności.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział na to przemówienie następującemi słowy:

Pragnę podziękować serdecznie Waszej Ekscelencji za zwrócone do mnie w imieniu swojem oraz obecnych tu jego kolegów słowa. Sprawiło mi wielkie zadowolenie stwierdzenie **osiągnięcia przez Polskę w jej pracy pomyślnych rezultatów.** Istotnie wysiłek narodu we wszystkich dziedzinach życia**nie był daremny** i pomyślne przedsięwzięcia finansowe, o którem p. ambasador wspomniał, a które zostało urzeczywistnione **we właściwych mu ramach ściśle ekonomicznych, przyczyniło się do rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa.** We wszystkich tych dziedzinach możemy oczekiwać udoskonaleń, które wróżą **o wzrastającej pomyślności naszego kraju.**

Dla dobra wszystkich narodów należy **współpracować nad powszechną pacyfikacją i rozbrojeniem zarówno faktycznem jak i moralnem.** Ostatnio podczas obrad Rady Ligi Narodów dała Polska nowy tego dowód przez stanowisko, jakie zajęła względem sąsiada, z którym — gdyby to od niej zależało — stosunki **normalne byłyby oddawna ustalone.** Mogę wyrazić nadzieję, że niewątpliwie rokowania polsko-litewskie oparte na podstawie zasad pokojowych wysuniętych w Radzie L. N. w Genewie, **doprowadzą rychło do zapewnienia dobrych stosunków między dwoma bratniemi narodami,** które mimo sztucznie stworzonych nieporozumień wbrew ich własnym interesom **nigdy nie wyzbyły się uczuć braterskich, jakie charakteryzowały ich stosunek tak bliski przez tyle wieków.** Życzenia, jakie panowie składacie mi wimieniu reprezentowanych tu rządów, przyjmuję jako szczęśliwą wróżbę dla wszystkich przedsięwzięć pokojowych. W tem przeświadczeniu ufny w Opatrzność sprzyjającą każdemu dziełu pokoju i dobrej woli składam Wam panowie życzenia **najszczersze dla Was oraz dla najdostojniejszych monarchów, szefów państw oraz wszystkich rządów tak godnie przez panów reprezentowanych.**

Po skończonych przemówieniach P. Prezydent zbliżył się do ambasadora Francji, **przywitał się z nim, poczem kolejno witając się z poszczególnymi szefami misyj obszedł cały circle.**

Bolszewicy zaniepokojeni nominacją p. Prokope.

Nowego finlandzkiego ministra spraw zagranicznych nazywają anglo- i polono-filem.

Moskwa. (PAT.) W inspirowanym artykule wstępnym oficjalny dziennik **„Izwiestja"** rozwodzi się obszernie nad perspektywą jaka się wytworzyła **w związku z nominacją b. posła finlandzkiego w Warszawie p. Prokope** na stanowisko **ministra spraw zagranicznych Finlandji.** Po wyliczeniu szeregu faktów świadczących rzekomo o **agresywnych tendencjach** poprzedniego rządu finlandzkiego wobec Z. S. R. R. „Izwiestja" wyraża obawę, że w czasie piastowania teki ministra spraw zagranicznych przez p. Prokope, którego dziennik nazywa **anglofilem, sprawa ta może ulec pogorszeniu** tembardziej, że jednocześnie przedstawiciel Finlandji w Lidze Narodów Holsti jest również **anglofilem.** Sfery sowieckie **zaniepokojone są szczególnie tem, że podczas wyjazdu swego z Warszawy p. Prokope żegnany był przez Polaków bardzo uroczyście,** oraz że wręczając Marszałkowi Piłsudskiemu odznakę orderu Białej Róży **wspomniał o uczuciach wdzięczności Finlandji dla Marszałka**, oraz dziękował za **rolę, jaką Polska odegrała w dziele wyzwolenia Finlandji.** „Izwiestję" interesuje również treść rozmów, jakie **prowadził Prokope w Tallinie** z estońskim ministrem **Rabanem**, zwłaszcza, że w tymże czasie bawił w Tallinie wzmiankowany dyplomata Molsti. Wszystko to, zdaniem dziennika musi **budzić podejrzliwość Sowietów.**

Mylna djagnoza spowodowała śmierć króla Ferdynanda?

Bukareszt. (PAT.). Rada regencyjna i rodzina królewska zawiadomione zostały o oskarżeniu skierowanem przeciwko lekarzowi przybocznemu Dr. Djuvara, iż spowodował on przez mylną djagnozę i fałszywe leczenie przedwczesną śmierć króla Ferdynanda I. W kołach rządowych uważają oskarżenie to **jako zupełnie bezpodstawne.**

Trudności z „blokiem rządowym".

Czytamy w „Robotniku":

„Zipie z trudem wielkim plan „Bloku rządowego" w osobliwym składzie ks. **Sapiehy**, p. **Stpiczyńskiego**, p. **Bryla** i ks. **Radziwiłła**, p. **Stapińskiego** i hr. **Tarnowskiego**, p. **Polakiewicza** i p. **Mackiewicza.**

Jakież są trudności? Konserwatyści nie życzą sobie wcale kolegować z „Głosem Prawdy". Partja Pracy nie pragnie „braterstwa broni" z monarchistami. Biedny p. Sławek ani rusz rady dać sobie nie może z tymi „buntowniczymi żywiołami".

MIN. MIEDZIŃSKI WYSZEDŁ Z WYZWOLENIA.

Dnia 31 grudnia 1927 r. p. Miedziński, minister Poczt i Telegrafów zawiadomił zarząd Główny P. S. L. Wyzwolenie o swojem wystąpieniu z tego stronnictwa.

RADYKALNY PROGRAM „WYZWOLENIA".

Warszawa. (Tel. wł.) B. senator Woźnicki formułuje program wyborczy „Wyzwolenia" w takich żądaniach: Zniejsienie senatu, **wybór Prezydenta przez masy ludowe, referendum ludowe,** niezależność samorządów od władz administracyjnych, wybieralność urzędników, utrzymanie obecnej ordynacji wyborczej do sejmu, **zniesienie Konkordatu i rozdział Kościoła od państwa.**

Korespondenta Pata nie wpuszczono do Kowna.

W dzień Sylwestrowy — jak donosi „Kurjer Poranny" — udał się na pogranicze litewskie korespondent urzędowej agencji telegraficznej polskiej, Pata — p. Oring. Miał się on udać na granicę w towarzystwie wyższego urzędnika administracyjnego. Z niewiadomych przyczyn nie uczynił tego i wyjechał sam jeden. W rejonie wsi Łoździany przekroczył granicę na t. zw. trakcie kowieńskim. W południe graniczne władze litewskie odesłały korespondenta P. A. T.-a z powrotem, nie puszczając go do Kowna. P. Oring wrócił do Wilna.

Berlin. (PAT.). Tel. Union donosząc o **niewpuszczeniu korespondenta PATA na terytorjum litewskie twierdzi, że tego rodzaju postępowanie władz litewskich jest kompromitacją wobec Polski.**

Smutna sława.

Bandycki napad na A. Nowaczyńskiego wywołał duże wrażenie i zagranicą, czego dowodem są obszerne opisy, które zamieściły najwybitniejsze dzienniki europejskie, między innemi np. angielski **„Times"** w numerze z dn. **27 grudnia oraz czeski organ urzędowy „Prager Presse". Zainteresowanie Polską** wzrasta, czy **sława jednak nasza również** rośnie?

Wykrycie tytoniowego szmuglu.

przez granicę niemiecką.

W Czarnkowie ub. piątku straż celna przytrzymała na dworcu kolejowym dwie skrzynie, zawierające około 2000 cygar niemieckich najprzedniejszego gatunku, 20.000 sztuk papierosów oraz drogocenne wyroby szklane. Towar nadany był przez hutę szklaną w Ujściu na nazwisko niejakiego Toma, właściciela winiarni w Poznaniu. Władze skarbowe przeprowadziły rewizję u nadawcy i u odbiorcy. Znaleziono **jeszcze kilka tysięcy sztuk wyrobów tytoniowych.** W związku z tem aresztowano 6 osób. Jeden z aresztowanych, prowadzony przez strażnika celnego, rzucił się do Noteci i przepłynął na stronę niemiecką.

Wojsko w walce z wilkami.

Jak już pisaliśmy, na skutek mrozów **szerzy się coraz bardziej plaga wilków na ziemiach wschodnich. Głodne wilki porywają nietylko całe stada bydła, ale również zagrażają ludziom.** W ostatnich dniach **kilku chłopów zostało rozszarpanych przez wilki. Na rosyjskiej granicy ofiarą wilków padły dwie kobiety i czterech przemytników.** Wobec tego, że ludność miejscowa nie może sobie dać rady z plagą wilków, władze zarządziły polowanie na wilki z udziałem wojska.

Na drodze do normalnych stosunków polsko-niemieckich

NOWOROCZNY ARTYKUŁ POSŁA OLSZOWSKIEGO.

Berlin. (PAT.). „Koelnische Zeitung" zamieszcza w numerze noworocznym **szereg artykułów poszczególnych posłów i ambasadorów obcych mocarstw w Berlinie, min. in. posła polskiego Olszowskiego.** Poseł Olszowski podkreśla w tym artykule, że bilans roku ubiegłego, jeżeli chodzi o stosunki polsko-niemieckie wykazuje wyniki **pomyślniejsze niż w latach ubiegłych.** Atmosfera stosunków wzajemnych zasadniczo się wyróżnia **zwrotem ku lepszemu.** Główna przyczyna tego zwrotu ku równowadze tkwi, jak wskazuje minister Olszowski w szerzącem się przekonaniu, **że Polska i Niemcy nie znajdują się w żadnej zasadniczej sprzeczności natury** gospodarczej. Pomiędzy Polską a Niemcami **nie istnieją żadne przeciwieństwa gospodarcze,** przeciwnie, oba kraje są powołane do wzajemnego uzupełniania się.

W dalszym ciągu min. Olszowski podkreślił zbliżenie się kulturalne jakie wyłoniło się w odwiedzinach T. Manna w Warszawie i rewizyty przedstawicieli literatury i nauki polskiej w Berlinie. Min. Olszowski kończy swój artykuł oświadczeniem, że **normalne stosunki polsko-niemieckie,** które dotychczas natrafiały na różne przeszkody **będą nietylko posiadały doniosłe znaczenie dla rozwoju Polski** i Niemiec, ale oddziałają poważnie **na ustabilizowaniu się życia gospodarczego i politycznego całej Europy.**

Manifest wyborczy P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) PPS. wydała odezwę wyborczą w której m. in. domaga się **zniesienia senatu** i utrzymanie obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu. Ponadto w programie PPS. znajdują się: **autonomja terytorjalna dla kresów wschodnich, autonomja Ziemi wileńskiej, wykonanie ustawy o reformie rolnej,** wprowadzenie sądów przysięgłych w całem państwie, zniesienie kary śmierci, oparcie samorządu na głosowaniu powszechnem, **wybór Prezydenta Rzplitej przez specjalnych pełnomocników ludu,** utrzymanie odpowiedzialności ministrów przez Sejmem i t. p.

Odezwa zawiera zwroty przeciw kapitalistom, Obozowi Wielkiej Polski i komunizmowi.

Międzynarodowa wystawa w Amsterdamie

W CZASIE OLIMPJADY.

Warszawa. (PAT.). Z powodu uroczystości Olimpijskich, jakie będą miały miejsce **w Holandji w lipcu 1928 r.** otwarta zostanie w Amsterdamie **w tymsamym czasie Międzynarodowa Wystawa pod auspicjami rządu i wybitnych osobistości świata gospodarczego i społecznego w Holandji.**

28 studentów japońskich zasypanych lawiną.

Z Tokio donoszą, że **wycieczka studentów japońskich złożona z 28 osób została zasypana lawiną.** Prace ratunkowe są w toku, jednakowoż niema nadziei, by dało się kogoś uratować.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO-LITEWSKIE.

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że w połowie stycznia rozpoczną się w Berlinie na nowo rokowania handlowe **niemiecko-litewskie, przy której sposobności dojdzie do bezpośrednich rozmów** miedzy **ministrem Stressemannem a Woldemarasem.**

Co słychać w Krakowie?

W Domu Ks. Kuznowicza.

Wydana półtora miljona zł. potrzeba drugie tyle.

Monumentalne dzieło budowy Domu Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie podjęte przez wielkiego działacza społecznego i wychowawcę młodzieży Ks. prezesa Kuznowicza, postąpiło znacznie naprzód, jednak do zupełnego jego ukończenia jeszcze daleko. Olbrzymi gmach (nieotynkowany) czteropiątrowy, ciągnący się wzdłuż całej ulicy Skarbowej, świadczy wymownie o rozmiarach heroicznego przedsięwzięcia podjętego dla dobra młodzieży rękodzielniczej, a temsamem całego społeczeństwa.

Chcąc dowiedzieć się o obecnem stadjum, w jakiem się znajduje budowa, zwróciłem się do Ks. prezesa Kuznowicza, który w ogólnych zarysach scharakteryzował wyniki długotrwałych zabiegów obywatelskiego Komitetu budowy, program prac na rok 1928 i wytyczne w wychowaniu młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Ogólnego programu budowy — informował mnie Ks. Kuznowicz — nie zdołano dotąd w całości wykonać, z powodu braku potrzebnych funduszów. **Wybudowano trzy czwarte projektowanego gmachu**, obejmujące **przeszło 200 sal i mniejszych ubikacyj**, z których jednak nie wszystkie są oddane do użytku. Zupełnie wykończono narożną część gmachu od ulicy Czystej, mieszczącą 28 pokoi, zaś w dalszej części zdołano urządzić jedynie parter, pierwsze i drugie piętro. W najwyższych dwóch piętrach, t. j. w 3 i 4 wykonano roboty murarskie, ściany są wyprawione, zaprowadzone instalacje wodociągowe i elektryczne oraz centralne ogrzewanie tak, że do zupełnego ukończenia pozostaje już stosunkowo niewiele. O ile uda się nam przeprowadzić rychło pewne tranzakcje, to **jeszcze z wiosną 1928 r. przystąpimy do przedłużenia gmachu w stronę ul. Krupniczej przez postawienie wielkiego, półkolistego frontonu z kopułą na szczycie.** Dobudowana część stanie w miejscu dotychczasowej jednopiętrowej bursy, która zostałaby w marcu lub kwietniu zburzoną. Poza ubikacjami mieszkalnemi znajdą się tam: jadalnia na 600 osób, sala odczytowa na 1200 osób, sala kursów prac społecznych oraz wielkie studjum dla artystycznych prac wychowanków.

Koszta dotychczasowej budowy wyniosły półtora miljona złotych, z czego 900.000 zł. pochodzi z ofiarności publicznej, a resztę wypożyczył nam rząd na dogodnych warunkach. Do urządzenia 3 i 4 piętra postawionej już części gmachu oraz do wybudowania kolistego frontonu **będzie potrzeba jeszcze półtora miljona złotych!** Dla uzyskania potrzebnych funduszów **przedłużamy kampanję finansową na rok 1928 wierząc**, że społeczeństwo polskie, jak dotąd tak i nadal przyjdzie nam z pomocą i pozwoli rozpoczęte dzieło doprowadzić szczęśliwie do końca.

Spotkamy się czasem z uwagami — opowiada Ks. Kuznowicz — że niepotrzebnie wprowadzamy urządzenia komfortowe i budujemy tak wielki gmach.

Uwagi te są zupełnie niesłuszne, a wypowiadają je na szczęście nieliczne jednostki nie uświadomione o potrzebach młodzieży. Chłopiec wyciągnięty z suteren nie może popaść znowu w nędzę, choćby w zmienionych warunkach; o ile jego praca zawodowa ma być produktywna, a otoczenie ma w nim wyrobić zamiłowanie do estetyki, czystości i hygjeny, to i urządzenia muszą być komfortowe, choć nie zbytkowne, przyczem chłopiec powinien znaleźć przestronne miejsce do nauki, pracy i wypoczynku dla zdobycia odpowiedniej strawy duchowej. Instytucyj stojących na poziomie przeciętnym lub jeszcze niższym mamy za wiele, to też potrzeba dzieł o znaczeniu monumentalnem jest konieczną dla dobra ogółu.

Setki wychowanków Związku, rozrzuconych niemal po całej Polsce dają świadectwo naszej pracy i jej celowości. Wychowankowie usamodzielnieni, posiadający własne warsztaty pracy i stanowiska kierownicze, to rezultat wysiłków Związku. W samym Krakowie ponad 160 samodzielnych firm prowadzą nasi wychowankowie, a nie brak ich także we wszystkich miastach amerykańskich, skupiających ludność polską. **Wychowanków naszych trzymamy zdaleka od polityki i partyjnictwa, a wyrabiamy w nich zasady katolickie i narodowe.** Głównem, esencjonalnem zadaniem Związku, to prowadzenie nie internatu, ale **organizowanie i kierowanie hospicjami czeladników.** W naszej bursie mieszka około 200 chłopców a młodzieży dochodzącej wieczorami oraz w niedziele i święta jest przeszło 700 Garnie się do nas młodzież wszystkich gałęzi rękodzieła i przemysłu tak, że wielkie sale rozrywkowe Domu związkowego, z trudem mieszczą napływające rzesze uczniów.

Wędrówka po Zakładzie.

Po krótkiej rozmowie z Ks. prezesem Kuznowiczem, sekretarz generalny Związku i dyrektor biur p. **Tadeusz Dalewski** oprowadził mnie po całej urządzonej już części gmachu. Zaczynamy od suteren. Mieszczą one tusze i szatnie, składające się z 40 kabin, które to urządzenia pozwolą młodzieży używać zdrowej i orzeźwiającej kąpieli. Dalej kotłownia, pralnia i składy. Przechodzimy na parter. Na wprost schodów widnieje **kaplica zakładowa**, zbudowana w formie owalu, pomyślana w ten sposób, że przez otwarcie bocznych okien, wychodzących ku klatce schodowej, mogą słuchać nabożeństwa rzesze młodzieży z kurytarza, i ze schodów. W środku ołtarza obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, po bokach obrazy: św. Stanisława Kostki, patrona Związku, św Józefa i św. Teresy. Przy ołtarzu stoi pomysłowo skonstruowana szopka. Strop nad środkiem kaplicy wyprawiony stiukiem, mieści otwory w formie kasetonów, a we wgłębieniach żarzą się lampki elektryczne. Po bokach zwisają od stropu dwa kryształowe świeczniki weneckie — dar p. Ksawerego Milieskiego, a przy ołtarzu stoją świeczniki fundacji p. Kaspra Binczyckiego, urzędnika Elektrowni miejskiej, jednego z członków założycieli Związku. Przy wejściu zwraca uwagę biała kartka, na której wypisano czerwonemi literami: oczekują ofiar: ołtarz, kielich, posadzka, monstrancja, witraże, boazerja, malowanie.

Z kaplicy kierujemy się do wielkiej sali, zwanej kolumnową (jeszcze nie urządzonej), która w przyszłości ma stanowić **Muzeum** prac wychowanków i wydawnictw Związku, poczem przechodzimy do przyległej **sali teatralnej.** Czyściutka, malowana w kolorze czerwonym, ma sufit biały, z którego zwisa w prostej, kilkudziesięciometrowej linji szereg gruszowych lamp elektrycznych. Sala ma pomieszczenie na 600 osób. Wypełnia ją każdej niedzieli do ostatniego miejsca młodzież rękodzielnicza, aby słuchać przedstawienia, czy akademji od godziny 6—8 wieczór. Scena obszerna i pod względem technicznym dobrze wyposażona, mieści po bokach garderoby oraz pracownię dla malowania dekoracyj.

Stajemy na pierwszem piętrze. Obszerna garderoba, obok po lewej stronie za szklanemi drzwiami **sala zebrań.** U jej końca na środku zwraca uwagę olbrzymia szopka krakowska, zbudowana rękami wychowanków, wzdłuż ścian stoją stoliki z szachami, warcabami, dominem i różnemi innemi grami, koło których gromadzi się tłumnie młodzież. Na środku stoją olbrzymie stoły do Ping-Pong, ulubionej gry młodych amatorów. Podobnie jak rojno jest w sali gier, tak i **Czytelnia** gromadzi liczną młodzież. Lektura jest tu obfita, a szeroki stół zasłany dziennikami, pismami fachowemi, czasopismami dla młodzieży, ilustracjami i t. d. Na ścianach wiszą obrazy, przeważnie pejsaże, pędzla wychowanków zakładu; zwraca uwagę dużych rozmiarów obraz, przedstawiający Noego wchodzącego do arki. Przypomina on łudzaco wspaniały arras jagielloński, a patrzący odnosi wrażenie, że ma przed sobą misterną tkaninę. — W dalszej wędrówce po olbrzymim zakładzie spotykamy **Bibljotekę,** zaopatrzoną bogato w dzieła ascetyczno-religijne Towarzystwa Eucharystycznego, beletrystykę (4.000 tomów), wydawnictwa i czasopisma fachowe, w publikacje Koła abstynentów, w własne publikacje społeczne Związku i t. d.

Drugie piętro wypełniają **mieszkania uczniów.** Pokoje pełne światła mieszczą odpowiednio do przestrzeni po kilka i kilkanaście łóżek; obok nich szafeczki, na środku stoły. Wentylacja znakomicie urządzona, wprowadza ustawicznie fale świeżego powietrza, ogrzewanego kaloryferami, ustawionemi w nyżach okiennych. Po przeciwnej stronie korytarza bije w oczy blask porcelanowych umywalń z lśniącemi niklowemi kurkami na wodę: ciepłą i zimną. Przy umywalniach stoją w długim szeregu czyściutkie numerowane szafy dla każdego z uczniów. Nie dziw, że przy takich urządzeniach chłopcy czują się znakomicie: wesołe usposobienie panuje wszechwładnie w całym budynku. Przechodzimy kolejno przez przestrzenne sypialnie, do sal fundowanych przez Sewerynę Zaczkową, Ludwika Aksmana, Adama i Michalinę Piaseckich z tablicami ich imienia i docieramy do **sali muzycznej.** Orkiestra Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, to chluba zakładu. P. Dalewski z widocznem zadowoleniem i dumą pokazuje mi komplety nowych instrumentów muzycznych oraz istny skład nut, przyczem objaśnia że Związek ma zespoły orkiestry dętej (prowadzonej przez kapelmistrza 20 p. p. majora Szreyera) i symfonicznej (przez p. Słowikowskiego). Każdy z zespołów liczy ponad 30 tu uczniów. — W wyobraźni mojej gubią się już dalsze sale, jak: gimnastyczna, jadalnia, bufet (naturalnie bezalkoholowy), sklepy z przyborami naukowemi, pracownie i t. d. i dopiero na obszernym **tarasie** wieńczącym szczyt gmachu odzyskuję świeżość wrażeń i podziw dla wspaniałych urządzeń monumentalnego gmachu.

W rozmowie z p. Dalewskim dowiaduję się, że Związek prowadzi **w trzech domach przy ul. św. Tomasza hospicja dla czeladników rzemieślniczych**, wyposażone w czytelnie i bibljoteki (kierownictwo ich spoczywa w rękach Ks. Wiktora Macka), oraz **szkolną pracownię ślusarską „Zemper“ przy ul. Łobzowskiej L. 3.** Wspaniałą zdobyczą Związku jest czteromorgowy park **„Juvenia“ na Błoniach miejskich**, urządzony według wzorów zagranicznych. Park zaopatrzony we wszystkie przybory, posiadający boiska i odpowiednie budynki, skupia w miesiącach letnich codziennie młodzież nie tylko związkową, ale całą młodzież Krakowa. Pod okiem doświadczonych kierowników uprawiają chłopcy wszelkiego rodzaju sporty na wolnem powietrzu, rozwijają swe siły i wyrabiają się fizycznie.

Centrala Związków młodzieży.

Z żywem zainteresowaniem słucham dalszych wywnętrzeń generalnego sekretarza, przejętego widocznie ogromem dzieła, odnośnie do organizacji młodzieży rękodzielniczej. W łonie Związku powstała inicjatywa stworzenia Centrali Związków młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie, mającej na celu **zespolenie wszystkich już istniejących związków, zrzeszeń, patronatów i t. p. organizacji młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, zakładanie związków we wszystkich miastach i środowiskach przemysłowych i rękodzielniczych** Rzeczypospolitej Polskiej, dawanie inicjatywy do zakładania burs i hospicjów, popieranie budowy domów związkowych, których posiadanie uważać się będzie za rzecz podstawową i esencjonalną w pracy społecznej nad tą młodzieżą, zakładanie i utrzymywanie uzdrowisk, letnisk i obozów letnich dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, popieranie młodzieży co do wyższego wykształcenia zawodowego w kraju i zagranicą, wydawanie odpowiednich pism, podręczników organizacyjnych, broszur, dzieł społecznych i zawodowych i t. d.

Członkami Centrali mogą być tylko te zrzeszenia młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, które przyjmą jako główny swój cel: wychowanie swych członków pod względem duchowym, oświatowym, społecznym, fizycznym i wyszkolenia zawodowego, **z wyłączeniem kwestji politycznych, a natomiast przepojenie ich duchem czynnej i ofiarnej służby dla Polski, a zwłaszcza dla dobra i pożytku młodzieży i mieszczaństwa, na zasadach Ewangelji Chrystusowej i św. Kościoła Katolickiego**, a których statut został przez Radę Krajową przyjęty i zatwierdzony.

Kampanja finansowa.

Ostatnim etapem mojej pielgrzymki po Zakładzie są biura Związku, mieszczące się prowizorycznie na I. p. przy sali gier. Po urządzeniu wyższych pięter zostaną przeniesione na parter. W biurze „kampanji finansowej“ informuję się o wyniku dotychczasowej zbiórki i perspektywach powodzenia akcji. Kampanja finansowa przedłużona na r. 1928 **obejmie również G. Śląsk i Polonię amerykańską.** Niezależnie od tego Komitet wydał **cegiełki** na dokończenie budowy Domu Związku w cenie od 10 gr do 10 zł., **na łączną sumę 1 miljona złotych.** Kampanja ub. roku 1927 sięgnęła do wszystkich sfer społeczeństwa i wydała poważne rezultaty. Opodatkowali się urzędnicy, kolejarze, robotnicy, wojsko i policja, popłynęły obficie datki. Kolejarze okręgu krakowskiego złożyli ponad 11.000 zł., urzędnicy magistratu, wojsko i policja po 8.000 zł., wiele osób prywatnych, firm i anonimowych ofiarodawców po 1000 zł. Arcyksiążę Stefan z Żywca ofiarował materjał budowlany wartości 15.000 zł. Na czele kampanji finansowej stoi gen. Czikel, niezmordowanie współpracuje dla dobra Związku radca Anczyc.

Społeczeństwo polskie w zrozumieniu doniosłego dzieła budowy wzorowego Domu młodzieży przemysłowej i rzemieślniczej w Krakowie niewątpliwie poprze wydatnie akcję finansową Związku i przyczyni się do rychłego zrealizowania wspaniałego dzieła.

sl.

Zanik krakowskich strojów ludowych.

Wywiad z dyr. Muzeum Etnograficznego w Krakowie p. Sewerynem Udzielą.

Muzeum Etnograficzne w Krakowie na Wawelu, które powstało w dużej mierze dzięki staraniom i zabiegom insp. Seweryna Udzieli, dotychczasowego dyrektora Muzeum, spełnia doniosłą rolę przez gromadzenie zabytków sztuki ludowej i udział w wystawach zagranicznych. Wpływy miast, sięgające głęboko do wsi polskich **rugują coraz widoczniej wytwory ludowego przemysłu,** które należą już do rzadkości a gromadzone skrzętnie w Muzeum Etnograficznem dają obraz przemysłu i sztuki ludowej.

Dyr. Udziela w rozmowie z naszym współpracownikiem scharakteryzował pokrótce działalność Muzeum ostatnich czasów. Gromadzi ono w swoich zbiorach coraz więcej okazów stroju ludowego, chroniąc go w ten sposób od zagłady. Jedną z ważniejszych cech każdego narodu — mówił p. Udziela — stanowi strój ludowy. Wytworzył się on w ciągu długich wieków a przechodząc różne ewolucje dał nam wielką różnorodność w barwie, kroju i materjale. Jak różne są właściwości duchowe danego narodu, tak i różne są rodzaje strojów ludowych. Nie potrzeba być uczonym etnografem, aby po ubiorze poznać narodowość tego, który nosi dany strój. Toteż każdy naród kocha swój strój ludowy, szczyci się nim i zabiega, aby był wszędzie znany i podziwiany. Weźmy np. naszych sąsiadów Czechów; jak oni szczycą się swoim strojem narodowym, jak go wszędzie i przy każdej sposobności afiszują. Niema dnia, aby z Czech nie wychodziło w świat tysiące pocztówek, ogłoszeń i reklam a na każdej wdzięczy się piękna Czeszka lub Czech w barwnym stroju ludowym.

My Polacy posiadamy strój ludowy niemniej piękny od ubioru innych narodów. Do właściwości naszego stroju ludowego należy to że **w każdej okolicy jest coraz inny i coraz piękniejszy.** Któż w Polsce, nie zna np. stroju krakowskiego? Opisywali go poeci tacy, jak Brodziński, a utrwalali na płótnie artyści, wymienić choćby tylko Matejkę. **Świetne czasy stroju krakowskiego zdaje się już jednak bezpowrotnie minęły.** — Wieśniacy już ich nie noszą. Przed paru miesiącami dwóch Polaków przybyłych do Krakowa z wycieczką Polonji amerykańskiej wybrało się w niedzielę w okolice Krakowa, aby — jak mówili — nacieszyć się ludem polskim, upoić się polskością i w niej na długo się utwierdzić. Byli w Bronowicach i w Modlnicy. I dużo Krakowiaków naliczyli? **W Modlnicy dwóch, w Bronowicach jednego!** Takich przykładów możnaby przytoczyć więcej. Przybywają do nas ludzie z kresów Polski i oglądają się za owymi sławnymi Krakowiakami a zobaczyć ich nie mogą, bo po czemże ich poznają? Tych pięknych pasów krakowskich i wysokich kapeluszy nikt już dzisiaj nie wyrabia a inne części ubrania krakowskiego męskiego, owe białe sukmany z czerwonem podbiciem oraz granatowe kaftany, pięknie przystrojone różnokolorowemi guzikami i jedwabnemi kutasami także należą dziś do rzadkości. Prędzej jeszcze spotka się kobietę lub dziewczynę po krakowsku przebraną, ale i tu są duże zmiany. **Moda przeszła na wieś i przewróciła wszystko do góry nogami.** Jest w Krakowie na Kazimierzu duży plac opodal ul. Szerokiej, gdzie w każdy wtorek i piątek odbywa się tandeta. **Na tę tandetę wynoszą okoliczni włościanie resztki krakowskiego stroju i sprzedają za bezcen.** Zagadnijmy takiego wieśniaka, dlaczego się pozbywa pięknego, narodowego stroju, a otrzymamy odpowiedź: „to już niemodne, u nas nikt tak we wsi nie chodzi“, lub „ja już za stary do parady a syn poszedł do miasta i nie chce w tem chodzić“.

Krakowskie Muzeum Etnograficzne stoi na straży stroju ludowego. Gromadzi w swoich zbiorach stroje ludowe z całej Polski, ale **najwięcej uwagi poświęca strojom krakowskim.** Udało się też częścią przez dary, częścią przez zakupy zebrać **liczne komplety strojów krakowskich.** Takiego zbioru haftów krakowskich zapewne inne muzeum w Polsce nie posiada. Oprócz haftów jest **piękny zbiór pasów krakowskich, sukman i kaftanów, ale liczniejsze są jeszcze okazy strojów kobiecych.** Muzeum posiada całe kolekcje gorsetów, spodnic, fartuchów haftowanych, czepców i biżuterji wiejskiej. Ze zbiorów Muzeum Etnograficznego korzystają nie tylko uczeni etnografowie polscy i zagraniczni, ale wogóle wszyscy, którzy ze sztuką ludową mają coś do czynienia i chcą swoje prace oprzeć na motywach ludowych, a więc **malarze, szkoły, fabrykanci zabawek itd.** Muzeum Etnograficzne bierze też chętnie **udział w wystawach zagranicznych, jak np. ostatnio we Florencji i w Koszycach,** gdzie w dziedzinie strojów ludowych było jedyną wystawą z Polski.

Jak już wyżej wspomniałem — kończy dyr. Udziela — stroje ludowe coraz więcej zanikają, toteż należałoby ratować jeszcze co się d Ponieważ w Polsce mamy tak wielką różnorodność w strojach ludowych, że np. w samym stroju krakowskim męskim, można odróżnić aż sześć odmian, przeto Muzeum Etnograficzne w Krakowie zwraca się do wszystkich stykających się bliżej z ludem a przedewszystkiem do duchowieństwa i nauczycielstwa z prośbą o wpływanie na lud, aby stroju odziedziczonego po przodkach nie pozbywali, ale składali ważniejsze okazy sztuki ludowej wzbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

—oo—

5 stycznia — Przedtrzechkrólewska Reduta.

Reduta Prasowo-Sportowa.

Dnia 5 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru tradycyjna Reduta Prasowo-Sportowa, urządzona przez Związek Dziennikarzy Polskich i oddział Wioślarski „Sokoła". Zabawa ta będzie bezwątpienia największą atrakcją bieżącego karnawału ze względu na rozmach imprezy, jej wysoki poziom artystyczny, oraz niecodzienną wytworną atmosferę środowiska.

Jak czarowna bajka tkać się będzie długo w marzeniach wspomnienie owej nocy, pełnej rozrywki dla ciała, przyjemności dla ducha, artystycznego zadowolenia i wytchnienia. Szereg niespodzianek uczyni tę zabawę najbardziej pamiętnym gwoździem sezonu, a współpraca dwóch potężnych dźwigni współczesnego życia — prasy oraz sportu — postawi w zgodnym wysiłku czwartkową redutę na poziomie najbardziej nowoczesnym, frapującym i aktualnym.

—oOo—

Kraków, dnia 2-go stycznia 1928.

P o n i e d z i a ł e k 2-go: im. Jezus, św. Makarego.

W t o r e k 3-go: św. Genowefy.

W t o r e k 3-go: Wschód słońca o godz. 7.39, zachód o godz. 15.50.

—oo—

TRADYCYJNA ZBIÓRKA SYLWESTROWA NA POGOTOWIE RATUNKOWE dała w tym roku wcale pomyślny wynik. Zbiórka całodzienna na ulicach miasta i w tramwajach oraz nocna w teatrach i kawiarniach przyniosła ponad 3000 zł. nie licząc ofiar zadeklarowanych przez różne firmy na listy. Właściciel fabr. czekolady p. Ad. Piasecki złożył 1000 złotych.

NOWE BILETY TRAMWAJOWE. Z dniem wczorajszym zostały wprowadzone w tramwajach krakowskich nowe bilety jazdy. Bilety nowe różnią się od poprzednich przedewszystkiem tem, że zawierają oznaczenie kierunku jazdy wobec czego pasażerowie kupujący bilet do przesiadania muszą prócz linji na którą przesiadają podać również końcową stację. Przy linji Nr. 1 bilety prócz końcowych stacyj zawierają stację Wawel, zaś przy linjach Nr. 4 i 6 stację Dietlowska, a to w związku z przepisem, zabraniającym jazdy na jeden bilet z Podgórza do starego mostu, względnie z powrotem. Pozatem nowe bilety są większe od dawnych i wyróżniają się korzystnym wyglądem.

WIECZÓR SKARGOWSKI. Staraniem Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się w niedzielę, 8-go b. m. o godzinie 8 wieczór w sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej L. 8 uroczysty wieczór Skargowski, który rozpocznie przemówieniem Ks. J. Godaczewski T. J. Na program złożą się utwory, które wykona chór Tow. Oratoryjnego pod kierunkiem Dyr. p. St. Barańskiego i deklamacja art. dram. p. Doreckiej. — Solowe partje muzyczne wykonają p. M. Kreinerowa i ... konserwatorjum Konstanty Kniaginin senior. Bilety wstępu do nabycia wcześniej w sekretarjacie Tow. im. Piotra Skargi — ulica Sienna 5. W dniu koncertu od godziny 6 wieczór — przy wejściu na salę.

OBLANA UKROPEM. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiła się wczoraj Zofja Pelczarowa dozorczyni domu pod L. 50 przy ul. Lubicz, która w czasie sprzeczki ze swoją sąsiadką została przez nią oblana ukropem. Lekarz stwierdził poparzenie II. stopnia na całej twarzy i rękach. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

FATALNY UPADEK. Stanisław Trąbka szewc przechodząc ul. Hetmańską w stanie pijanym upadł i doznał rany tłuczonej na głowie. Lekarz Pogotowia opatrzył go i przewiózł do szpitala.

ATAK SZAŁU. W ulicy Sławkowskiej dostał ataku szału żołnierz 11 p. p. niestwierdzonego nazwiska, rzucając się na przechodzącą publiczność. Dwóch posterunkowych ubezwładniło go i dorożką odwiozło do szpitala wojskowego.

WYBUCHŁ OGIEŃ KOMINOWY W REALNOŚCI PRZY UL. LWOWSKIEJ L. 16. Przybyła straż pożarna stwierdziła, że wypalily się sadze w kominie, nie wyrządzając żadnej szkody.

WŁAMANIE. Jan Zychel, zamieszkały przy ul. Grzegórzeckiej L. 30 zgłosił do policji, że dnia 31 grudnia między godz. 19 a 24 włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha i skradziono mu garderobę, bieliznę i biżuterję wartości 1.000 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT P. T. „KSIĘSTWO WARSZAWSKIE" z cyklu „Polska porozbiorowa" wygłosi Dr. St. Kozłowski dn. 2 stycznia o godz. 20-tej w Czytelni Grupy Czel. i Techn. przy ul. św. Tomasza l. 29, I p. Wstęp wolny.

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Gdy poczujesz tylko w swym nosie, że zbliża się katar zażyj: PINOMETHYL katar Ci zniknie jak sen.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Turandot".
Wtorek: „Tajemnica powodzenia".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Poniedziałek: „Coś dla dam".
Wtorek: „Coś dla dam".

REPERTUAR STAREGO TEATRU.

W poniedziałek o godz. 8 wieczór: Rewja warszawska „Górą Baby!"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Fałszywy książę".
SZTUKA: „Kobieta, czy lalka"
PROMIEŃ: Cnotliwa Zuzanna.
NOWOŚCI: „Czarny Pirat".
BAGATELA: „Czarny Pirat".
UCIECHA: Gniazdko miłostek.
CORSO: „Powstanie w Marokku".
WARSZAWA: „Najsprytniejszy złodziej świata".

—oo—

Z Nowego Miasta - Korczyna n. Nidą

Jak wygląda przeszłość, a jak kształtuje się przyszłość. — Mussolini znalazł swego następcę. — Apel do L. O. P. P.

Niewiele chyba będzie takich miejscowości w Polsce dziś podupadłych i prawie bez znaczenia, a mogących się szczycić taką przeszłością jak Nowe Miasto—Korczyn, zwane w skróceniu Nowem Miastem. Pamięta ono bowiem lepsze czasy, kiedyto o niem dużo pisano i mówiono wiele z okazji urządzanych tam rozmaitych zjazdów. Miasto uświetniał wielokrotnie pobyt książąt i królów, którzy przyjmowali tutaj posłów i legatów papieskich.

Wszystko to sprzyjało znakomicie rozwojowi miasta, które też w końcu 16 w. posiadało 700 kamienic i 30.000 mieszkańców. Jeżeli o jakiem mieście to właśnie o Nowym Korczynie można śmiało powiedzieć, iż Kazimierz Wielki zastał je drowniane, a pozostawił murowane. Mimo tego jednak i za tego króla, dającego gościnę męczonemu w innych krajach Izraelowi, wolno było żydom mieć tylko j e d e n dom w mieście. Cóżby tak współcześni powiedzieli, gdyby wstali z grobów i zobaczyli ilu obecnie jest starozakonnych choćby tylko w samym rynku. Ludność miejscowa z iście stoicką rezygnacją i biernością daje się przybyszom usuwać ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, tworząc nową kastę niewolników.

Czego dzisiaj miasto nie posiada, miało już za Stefana Batorego. Król ten mianowicie pozwolił na urządzenie swojego rodzaju wodociągu, rozprowadzającego wodę rurami po mieście.

19 warzelni piwa, jakie się tam znajdowały, świadczą aż nadto, że całkowitej abstynencji nie hołdowano wówczas. Za Zygmunta Augusta była tutaj również fabryka broni. Z przeniesieniem stolicy z Krakowa do Warszawy, zaczął się powolny upadek miasta, które trawione kilkakrotnie pożarami, zeszło do rzędu prowincjonalnej mieściny.

Na terytorjum miejskiem znajduje się zdrój odkryty według podania przez św. Kunegundę, któremu lud przypisuje cudowną władzę leczniczą. Kościół parafjalny i klasztor pofranciszkański, domagają się konieczniej restauracji.

Być może, iż miasto obecnie odżyje, kierowane nowym, modnym zresztą dziś prądem, przez wójta Taurina, który powiada: „we Włoszech rządzi Mussolini, a w Nowem Mieście Taurini". Ten świeżo upieczony Polak, były carski czynownik, przybrał sobie na zastępcę też rdzennego obywatela polskiego; niezszczęście jednak chciało, iż nazywa się Kupfer Boruch. Taka spółka z 7-mioma radnymi żydami urządziła w tygodniu Ligi Obrony Powietrznej Państwa rozmaite imprezy, a potem odpowiednią „bibę". Rozmaicie tą sprawę w mieście komentują. P. Mar.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Przysłowia noworoczne.

Gdy na Nowy Rok pluta, ze żniwem też będzie pokuta.

Gdy Nowy Rok mglisty, jeść będą zboże glisty.

Gdy w Nowy Rok skwar i upał, — baran wilka będzie chrupał.

Na Nowy Rok, jeśli jasno, i w gumnach też będzie ciasno.

Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.

Na Nowy Rok przybyło dnia na zajęczy skok.

Na Nowy Rok trzeźwy każdy chłop.

Nowy Rok jaki, cały rok taki.

Nowy Rok nastaje, każdemu ochoty dodaje.

Rok Nowy pogodny, zbiórk będzie dorodny.

Stary w nogi, Nowy Rok w progi!

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Wtorek, dnia 3 stycznia 1928.

Kraków. (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej; komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatu gospodarczego; 16.40: Odczyt p. t.: „Główne kierunki myśli na Zjeździe filozoficznym polskim w Warszawie", wygłosi Dr. W. Gielecki; 17.20: Odczyt p. t.: „O ciepłocie ciała ludzkiego normalnej", wygł. Dr. E. Maydell, prof. Uniw. Jag.; 17.45: Transmisja z Warszawy; 18.55: Transmisja komunikatów PATA; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; — 19.35: „Skrzynka pocztowa" inż. Broniewski; 20-ta: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; 20.30: Transmisja z Warszawy; 22: Transmisja z Warszawy, komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"; 23.30: Transmisja komunikatów PATA.

Apel do wyborców w Krakowie!

Magistrat ogłosił afiszami wykaz lokali urzędowych komisyj wyborczych dla 70 obwodów Krakowa. W lokalach tych należy w dniach od 2—15 stycznia 1928 r. **zgłaszać reklamacje w razie pominięcia w spisach wyborców. Każdy wyborca winien dokładnie sprawdzić i zanotować, do którego obwodu należy ulica, przy której zamieszkuje i gdzie mieści się lokal reklamacyjny.** W spisie wyborców — gdy listy zostaną wyłożone do przeglądu — **skontrolować, czy nazwisko wyborcy jest w spisie zamieszczone, w przeciwnym razie natychmiast reklamować!** O obowiązku tym należy pouczyć najszersze koła znajomych.

Bestjalski samosąd.

Podczas rozprawy w Nowym Dworze o zniewagę między dwoma kobietami, decydujący wpływ na wyrok miały zeznania sąsiadki oskarżonej Anny Kielm, która też w sądzie wyraziła się ujemnie o oskarżonej. Obecny na rozprawie mąż oskarżonej wybiegł za Kielmową, gdy ta po zeznaniu opuszczała salę sądową **i na ulicy tak ją skatował, iż wyzionęła ducha. Zabójcę aresztowano.**

DWA WYROKI ŚMIERCI — WYKONANE.

Sąd doraźny w Równem skazał na karę śmierci mieszkańców wsi Broniki, pow. rówieńskiego, Zygm. Kozłowskiego lat 24 i Wasyla Jaremczuka, lat 29, za zamordowanie w okrutny sposób wdowy Jaremczukowej z dwojgą dziećmi w celach rabunkowych. **Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok został wykonany. Jest to tem charakterystyczne, że dotychczas niemal zawsze Prezydent Mościcki ułaskawiał skazanych na śmierć.**

—o§o—

Sportowy „Nowy Rok".

Nowy Rok nie zaznaczył się żadną sensacją sportową. W Krakowie i w Warszawie nie odbyły się żadne imprezy. Jeno wytrwały Górny Śląsk grał w piłkę, a w Krynicy i we Lwowie odbyły się zawody hockey'owe. W Zakopanem — skoki.

Krynica.

ZAWODY HOCKEY'OWE.

Sobota, 31 grudnia. LEGJA (Warszawa) — A. Z. S. (Wilno) 3:0, Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie — Warszawskie Tow. Łyżwiarskie 6:1, Legja — Cracovia 14:1.

Niedziela, 1-go: Warszawskie T. Ł. — Cracovia 4:1, Lwowskie T. Ł. — A. Z. S. 7:1.

Finały odbędą się 4 stycznia. Zwycięska drużyna otrzyma tytuł mistrza w hockey'u tytuł mistrza Krynicy.

G. Śląsk.

ZAWODY FOOTBALOWE

Amatorski K. S. (Królewska Huta) — Załęże 06 2:1 (1:1). Mistrzostwo okręgowe zdobył definitywnie A. K. S.

Siemianowice 07 — Pogoń (Katowice) 8:2 (2:2); Mysłowice 06 — Roździeń (Szopienice) 7:2 (3:1).

W Tarnowskich Górach K. S. Tarnowskie Góry pokonał Spielverein (Bytom) 7:0 (4:0).

Lwów

ZAWODY HOCKEY'OWE.

W sobotę Pogoń pokonała Czarnych 6:1, w niedzielę Lechję 1:0.

Zakopane.

CZECH BRONISŁAW ZDOBYŁ PIERWSZE MIEJSCE W KONKURSIE SKOKÓW.

W konkursie skoków pierwsze miejsce zdobył Czech Bronisław, skacząc 44 m., poza konkursem 48 m.; 2) Sieczka Stan.; 3) Krzeptowski Andrzej; 4) Słowik; 5) Zajdel; 6) Motyka.

W poszczególnych kategorjach zwyciężyli: **W klasie I: Czech Bronisław przed Sieczką i Krzeptowskim, w klasie II: Motyka przed Cukierem i Szostakiem; w klasie III: Słowik przed Kolecarem i Rejem.**

—o:o—

PRZED MISTRZOSTWAMI HOCKEYOWEMI POLSKI.

Lodowe boisko zakopiańskie, na którem odbędą się zawody hockey'owe o mistrzostwo Polski, mieścić się będzie obok muzeum Chałubińskiego. Trybuny pomieszczą 600 osób. Dotychczas zgłosiły swój udział drużyny Krakowa, Poznania, Lwowa, Torunia i Warszawy. 6 stycznia odbędą się zawody międzynarodowe z udziałem Austrji i Czechosłowacji.

OBÓZ PRZEDOLIMPIJSKI DLA LEKKOATLETEK.

Zarząd P. Z. L. A. zajmuje się obecnie organizacją II przedolimpijskiego obozu dla lekkoatletek polskich. Tymczasowe lekcje prowadzi z zawodniczkami kpt. Kurletto.

12 TYSIĘCY DOLARÓW DLA PŁYWAKA.

Własność przyciągająca dolarów zna już dzisiaj cały świat. To też niemiecki pływak Vierkötter, zwycięzca maratońskiego wyścigu pływackiego w Oronto został zaproszony do Ameryki w celu wzięcia udziału w 11-o milowym wyścigu na Florydzę. Vierkötter skorzysta niewątpliwie z zaproszenia, zwłaszcza, iż jako wynagrodzenie otrzyma na 12.000 dolarów.

DZIENNIKARZ SPORTOWIEC JEST ZAWODOWCEM, tak jednogłośnie uchwaliło posiedzenie Angielskiego Związku tenisowego. Uchwała ta jest pewnego rodzaju potępieniem Pildena, który zarabiał masę pieniędzy pisaniem artykułów, płaconych na wagę złota przez prasę całego świata.

Zapiski teatralne i literackie.

„GOLEM“ WYSTAWIANE W LUBLINIE.

Teatr Miejski w Lublinie wystawia w dniach najbliższych głośną przeróbkę sceniczną powieści G. Merinka p. t. „Golem“. Sztuka ta po raz pierwszy grana będzie przez Teatr polski. W Polsce ukazywała się dotąd bowiem jedynie na scenie żydowskiej.

TEATR WĘDRUJĄCY.

Z początkiem stycznia roku przyszłego rozpoczyna tournee artystyczne po wszystkich większych miastach Małopolski i Śląska teatr zorganizowany przez Henryka Barwińskiego, byłego dyrektora teatrów we Lwowie i Łodzi.

Praca chrześć.-społeczna.

Z KOŁA STUDJÓW CH. D.

Staraniem „Koła Studjów chrześc.-społecznych“ przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 2 stycznia 1928 r. o godz. 7 wieczór w sali Domu przy ul. A. Potockiego l. 11 — **XVI Wieczór Dyskusyjny.** Wieczór poniedziałkowy wypełni dyskusja na temat: **„Z jakiemi hasłami pójdzie do wyborów sejmowych chrześcijańska demokracja“.** Uczestnicy Koła Studjów będą zabierać głos w dyskusji na powyższy temat. Wstęp na zebranie wolny dla uczestników Koła Studjów, chrześcijańskich Związków zawodowych i Katol. Stowarzyszeń oświatowych.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 66

„Świat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Kilkanaście jajowatych granatów wyprysło z krzaków i zatoczywszy w powietrzu wydłużone parabole, eksplodowało z hukiem przed krzywą linją nadbiegających bolszewików. Kilkudziesięciu przypadło do ziemi, szukając osłony za lada kępą, czy wzniesieniem terenu, kilkunastu upadło, by więcej nie powstać...

— Baczność! — zasyczał sierżant...

Jeszcze gęsta mgła sztucznych dymów zasłaniała konnych, lecz wściekły tentent zbliżał się z szybkością wichury jesiennej. Nagle z białego oparu wychybnęło sześć łbów końskich, sześć nizko pochylonych czap kozackich, tuż za nimi druga szóstka, trzecia, czwarta, piąta...

Sierżant sam trzymał koniec jednego węża, obok młody, szczupły żołnierz dzierżył szprychę drugiej sikawki...

Pomimo oszołomienia, jakie widok toczącej się walki spowodował i mimo obawy o życie ojca, który znajdował się w rękach wrogów, spoglądał Michaś z zaciekawieniem na nieznane sobie przyrządy...

Zaskwierczało coś z nienacka, zahuczało i z otworów dwóch dziwnych sikawek trysnęły strugi płomieni. Wystrzeliły przed siebie na dobre pięćdziesiąt metrów, oblewając żrącym ogniem gnającą watahę. Pierwsze dwie szóstki zczerniały w oczach na węgiel, dalsze zaryły się w miejscu. Straszliwie poparzone rumaki stanęły dęba, zawróciły i rozbiegły się z przeraźliwym kwikiem, tratując strąconych jeźdźców. Ludzie opryskani wrzącym olejem, oślepieni, pokaleczeni okrutnie, wyli, ryczeli, rzucali się w śnieg, by ugasić płonące ubrania, lub gnali na oślep, często wprost na stojący na gościńcu mur ognia, gdzie huczące ponuro płomienie kładły kres ich męczarniom. Ostatnie szóstki nie zginęły wprawdzie, ale ogień je dosięgnął, polizał krwawym jęzorem i gnały teraz z powrotem ku swoim, prawdziwie żywe pochodnie...

Szarża załamała się sromotnie. Na szarem tle gościńca, tam gdzie śnieg stopniał skutkiem żaru, leżały zwęglone trupy koni i jeźdźców. Niektórzy palili się jeszcze, niektórzy pełzali ku zbawczym przykopom, ku zaspom śnieżnym. Jakiś koń jęczał z bólu szczerząc żółte zęby w strasznym grymasie.

— No, mają dosyć — zawyrokował sierżant... — Dwa miotacze najzupełniej wystarczyły.

Michasiowi zaświstało w głowie... — Miotacze płomieni!... Więc to są owe miotacze płomieni — szeptał, spoglądając z niewypowiedzianą grozą na skrzyneczki, które wyglądały tak niewinnie...

Piechota nieprzyjacielska przycichła, osłoniwszy się szczelnie nowymi kłębami dymu...

— Panie sierżancie — rzucił półgłosem szczupły żołnierz...

— Co tam?...

— Tam jeden lezie na czworakach... Posłać mu kulkę?...

— Czekaj, czekaj... Aha!... Widzę... Eh, do pojedyńczego nie będziemy strzelać... Weźmiemy go „w plen“, jak mówią Mochy...

— Może chce na nas rzucić jaki specjalny granat?...

— Niech spróbuje, zatracony bolszewik!... Mam go na oku...

Chudy żołnierz, odznaczający się doskonałym wzrokiem, zameldował znów po chwili... — Panie sierżancie... Mnie się widzi, że to cywil...

— Taaak?... No widzisz, rekrucie... Chciałeś nieboraka ustrzelić!

Pełzająca postać dźwignęła się na łokciu i podniosła w górę chusteczkę.

— Aha... Kapituluje...

— On ranny, panie sierżancie... Ślady krwi za sobą na śniegu zostawia.

Rzeczywiście człowiek ten musiał być zraniony, bo czołgał się z widocznym wysiłkiem, ustawał co chwilę, aż upadł na twarz i zastygł w tej pozycji. Po dłuższym czasie dopiero, podniósł głowę. Wargi jego poruszyły się kilkakrotnie, a że wzajemna strzelanina ucichła od chwili, można było dosłyszeć poszczególne słowa...

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.